

Zamiast abonamentu RTV zapłacisz 15 zł z rachunkiem za prąd

18 marca 2016

Polityk odpowiedzialny za reformę mediów ujawnił ile będziemy musieli zapłacić za media narodowe uszyte na miarę rządu. O konsultacjach z obywatelami wciąż nie ma mowy, więc obywatele zostaną sprowadzeni do roli płatników, którzy nie mają nic do gadania.

Należało się spodziewać, że obecny rząd zreformuje abonament RTV. Od dawna mówiono o powszechnej opłacie audiowizualnej, która miała wynosić 10-12 złotych. Nie było natomiast wiadomo jak opłata ma być pobierana i jak w związku z tym zmieni się działalność mediów publicznych. Czy reklamy zostaną?

Teraz rząd częściowo odsłonił karty, a właściwie zrobił to wiceminister kultury Krzysztof Czabański w wywiadzie dla Onet.pl. Polityk ujawnił następujące zamiary.

- Opłata audiowizualna ma wynosić około 15 zł. Zastanawiające jest słowo „około”. Czy to już ustalona kwota, czy jeszcze przybliżona?
- Składka będzie ściągana z rachunkiem za prąd, a więc będzie płacona od gospodarstwa. Wciąż nie wiadomo jak będzie z osobami, które mają dwa mieszkania.
- Jeśli składka nie zostanie uiszczona, dystrybutor energii powiadomi urząd skargowy.
- Ulgi mają być zachowane.
- Nie będzie składki mediów komercyjnych na media publiczne.
- „Duża” nowelizacja ustawy medialnej wciąż jest

przygotowywana.

– W ustawie ma się znaleźć zapis gwarantujący miejsce w Radzie Mediów Narodowych przedstawicielowi mniejszości sejmowej, niewchodzącej do koalicji.

– Media publiczne będą emitować reklamy.

Moim zdaniem już sam sposób ujawniania tych ważnych szczegółów ma w sobie coś głęboko symbolicznego. Reforma abonamentu RTV i mediów publicznych będzie jednym z ważniejszych posunięć tego rządu. Tak ważne decyzje jak te przedstawione przez Czabańskiego powinny być ogłoszone na większej konferencji prasowej, albo w komunikatach na stronie rządu czy ministerstwa kultury.

Krzysztof Czabański nie od dziś ujawnia informacje przez wybrane medium. Teraz jest to Onet. Nie chcę by brzmiało to jak narzekanie. Wydaje mi się raczej, że pan Krzysztof Czabański przywykł do kontrolowanego udostępniania informacji o ważnej rządowej inicjatywie. Pytanie brzmi, czy tak samo nie będzie z mediami narodowymi, na które wszyscy mamy dać po 15 zł. Czy naprawdę będzie to składka na medium „narodowe”, czy też na medium „partyjne”?

To dobre pytanie. Kiedy media narodowe byłyby naprawdę narodowe? Odpowiedź brzmi: tylko wtedy, kiedy naród będzie miał wpływ na ich kształt.

Wielokrotnie już pisałem i powtórzę, że reforma mediów publicznych powinna się odbyć po konsultacjach społecznych. Obywatele powinni mieć coś do powiedzenia w kwestii tego ile mają płacić na media publiczne i jakie mają być te media. Obecnie nie ma żadnych konsultacji. Są tylko tajemne prace nad ustawą i udostępnianie strzępków informacji. Spójrzmy jak to wyglądało chronologicznie.

– W grudniu pan Czabański prezentuje jedną stronę „Ustawy o mediach narodowych” na „Facebooku”.

- Później „Wirtualne Media” dostają strzępek informacji o tym, że będą dwie nowelizacje.
- Jeszcze w grudniu następuje szybka „mała” nowelizacja zorientowana na czystkę w mediach publicznych.
- W styczniu pojawiają się nowe strzępki informacji, żadnych konkretów.
- Również w styczniu PAP dotarła do projektu ustawy. Tu było więcej konkretów, ale nadal nikt nie śmiał pokazać obywatelom projektu.
- W lutym okazuje się, że TVP będzie spieniężać treści w internecie.
- Obywatele mogą tylko obserwować rozwój wypadków. Nie mają nic do gadania.

Czy tego nie dało się zrobić inaczej? Ależ dało się. Można było opracować w Ministerstwie Kultury projekt założeń do nowej ustawy medialnej. Można było poddać go konsultacjom i następnie rozpocząć pracę nad projektem samej ustawy. Konsultacje takiego projektu powinny być obszerne i długie, bo sprawa ma dotyczyć niemal każdego obywatela.

Politycy PiS przekonywali, że reformę mediów publicznych trzeba wykonać szybko. Minęło jednak kilka miesięcy i postępów tych sekretnych prac wcale nie widać. Okazało się natomiast, że nawet twórcy nowej ustawy mają poważne problemy z dopracowaniem szczegółów. Konsultacje mogłyby tutaj bardzo pomóc. Czy nie lepiej byłoby zrobić solidną, prawdziwą reformę z realnym udziałem obywateli?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl